

Po postmodernizmie, czyli silne identyfikacje i słabe tożsamości

Wprowadzenie

Choć w postmodernizmie termin „tożsamość” zyskał w naukach społecznych ogromną popularność, to jednocześnie właśnie w tym okresie stał się pojęciem niejednoznacznym i nieostrym, słowem-wytrychem używanym w bardzo wielu kontekstach, o którym, w efekcie, na pewno nie można było już stwierdzić, że jest niezbędnym i niezastępowalnym narzędziem analitycznym (Brubaker, 2001, s. 66-68). Połowa lat 90. ubiegłego wieku i związana z nimi coraz częstsza krytyka paradygmatu postmodernistycznego stanowiły sposobność dla pojawienia się propozycji nowego spojrzenia na różne aspekty tożsamości określanej wcześniej jako nieuchwytna, płynna i ciągle konstruowana. Od tego momentu, chcąc mówić o tożsamości, konieczne wydaje się określenie, jakimi zjawiskami, które można traktować jako wskaźniki (elementy) tożsamości, chcemy się zajmować. Temat negatywnych skutków oparcia badań wyłącznie na założeniach postmodernizmu podejmowano już zresztą również w „Nauce” (zob. Bogucka, 2010, Budzicz, 2011).

Popostmodernistyczne problemy z definiowaniem tożsamości

Przyjrzyjmy się najpierw trzem wybranym powodom, dla których szczególnie trudno posługiwać się po postmodernizmie pojęciem „tożsamość”. Po pierwsze, w okresie tym zbyt często wskazywano na kryzys tożsamości, pomijając czynniki sprzyjające jej trwałości i niezmienności (O'Brien, 2001, s. 31). Kryzys tożsamości był dla postmodernistów zjawiskiem chronicznym, niezbywalną cechą niemal każdego człowieka żyjącego w kulturze zachodniej po drugiej wojnie światowej, w ponowoczesności, czyli w okresie globalizacji kultury, rozwoju środków masowego przekazu, relatywizacji systemów aksjologicznych, konsumpcjonizmu wpływającego na wszystkie sfery życia, a w ekonomii – w dobie późnego kapitalizmu. Podkreślano, że tożsamość jest nieustannie konstruowana zarówno przez dominujące dyskursy (wyjaśniane za pomocą takich pojęć, jak „tekst”, „narracja” czy „reprezentacje językowe”), jak i nie zawsze wolne i świadome

* Zakład Socjologii Narodu i Stosunków Etnicznych, Instytut Socjologii, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, e-mail: j.kubera@amu.edu.pl

wybory konsumpcyjne jednostki (Baudrillard, 2006, Bauman, 2000). Człowiek, straciwszy decydujący wpływ na własną tożsamość (w myśl Gombrowiczowskiego „to nie my mówimy słowa, lecz słowa nas mówią” [1988, s. 163]), przestał być podmiotem w kartezjańskim rozumieniu – stabilnym, zintegrowanym, samoświadomym i racjonalnym (Strzyczkowski, 2012, s. 10-11). Na temat tożsamości znajdującej się w kryzysie mówiono tak w odniesieniu do kategorii etnicznych, rasowych, narodowych, płciowych czy seksualnych, jak i zawodowych, do zbiorowości konsumentów, a nawet do instytucji takich jak stowarzyszenia, uniwersytety czy przedsiębiorstwa, odchodząc od znaczenia, jaki terminom „kryzys tożsamości” i „tożsamość” nadał Erik Erikson (Brubaker, 2001, s. 67). Choć metafora płynnej tożsamości (zob. Bauman, 2000) wielokrotnie stanowiła doskonale źródło teoretycznych i metodologicznych inspiracji, to jednak miejscami pojawiała się zbyt automatycznie, jakby było to obowiązkowe, często w oderwaniu od materiału empirycznego (O’Brien, 2001, s. 31). Zapominano przy tym, co podkreślał także Zygmunt Bauman (2001, s. 9-11 i 14), że pojęcie „kryzys tożsamości” czy – szerzej – „płynna tożsamość” odnosi się tylko do pewnych, wybranych kontekstów. Obok tożsamości „słabych”, rozproszonych istnieją przecież także „silne”, odwołujące się do względnie trwałych elementów struktury społecznej (Jawłowska 2001, s. 56-57). Podsumowując, nieustanne, wręcz programowe, podkreślanie przez postmodernistów kryzysu tożsamości, czyli *de facto* tego, że zjawisko tożsamości przestało być czymś, do czego odsyła jego najbardziej podstawowa definicja (istnienie pewnych elementów, o których można powiedzieć, że w różnym czasie są tożsame lub podobne, podczas gdy inne podlegają zmianie), uczyniło termin „tożsamość” pojęciem pustym, bez jakiegokolwiek denotacji, a zatem niewiele wartym z analitycznego punktu widzenia (Brubaker, 2001, s. 74).

Po drugie, od lat 60. XX wieku, kiedy najpierw w Stanach Zjednoczonych, a później także i w innych krajach, wprowadzono na stałe termin „tożsamość” do analizy badań społecznych, zyskał on bardzo wiele, często przeciwstawnych, znaczeń. Trudności sprawia również rozróżnienie na tożsamości jednostkową i kolektywną, choć równocześnie podkreśla się, że każdą z nich odnieść można do tej samej zbiorowości (Boksański, 2006, s. 64 i 74, Machaj, 2007, s. 31-32, Smolarkiewicz, 2010, s. 64-65). Z przyczyn tych wynika postulat, aby przeprowadzając badania naukowe, posługiwać się innymi, bardziej precyzyjnymi pojęciami (zob. Crisp, 2010, Golka, 2012, Gotman, 2008), które nie są w tak dużym stopniu obciążone, jak termin „tożsamość”, ani wieloznacznością, ani bezpodmiotowością (*à propos* postmodernistycznej tezy o permanentnym kryzysie pojmowania siebie). Rogers Brubaker (2001, s. 75-79) proponuje kilka takich terminów. Są to, zestawione w trzech blokach, pojęcia odnoszące się do takich zjawisk, jak: 1) identyfikacje i kategoryzacje – mają miejsce wówczas, gdy stwierdza się, że podmiot posiada pewną cechę (przy czym możliwe są również autoidentyfikacje i autokategory-

zacje), 2) samorozumienie (*autocomprehension*) i społeczna lokalizacja – wskazują na koncepcję tego, kim się jest, jakie są wyznawane przez podmiot wartości i jego położenie w przestrzeni społecznej, która to koncepcja stanowi dyspozycję do podejmowania, z założenia nieinstrumentalnych i niemechanicznych, działań, 3) wspólnotowość (*commonality*, świadomość współposiadania z innymi tego samego atrybutu), połączenie relacjami (*connectedness*, istnienie relacji między różnymi ludźmi) i grupowość (*groupness*, zawiera w sobie cechy wspólnotowości i relacyjności, oznacza ponadto poczucie przynależności do konkretnej, jasno zdefiniowanej i solidarnej grupy).

Po trzecie, przeszkodą w posługiwaniu się terminem „tożsamość” jest stosowanie go w dyskursach emancypacyjnych (podejmowanych przez publicystów, polityków, a także przez zaangażowanych badaczy, których etos ugruntował właśnie postmodernizm) w sposób upraszczający złożoność świata społecznego i ograniczający wizję jednostkowych autodefinicji do kilku zaledwie kategorii społecznych. Jak zauważył Brubaker (2001, s. 66), często w debatach związanych z tzw. polityką tożsamościową na interesujące nas zjawisko patrzy się jednocześnie z dwóch przeciwstawnych perspektyw – „konstruktywistycznej” (dyskursywnej, zakładającej istnienie płynnej tożsamości, odpowiadającej postmodernistycznym założeniom) i „esencjonalnej” (reifikującej tożsamości oparte na wybranych identyfikacjach, zakładającej istnienie mocnego przywiązania do nich, co z kolei bardziej koresponduje z wizją modernistyczną). Choć dyskursy emancypacyjne, dla których postmodernizm stanowił ważne intelektualne wsparcie, mają wpływ na język tekstów poświęconych problematyce tożsamościowej, to zawarta w nich *implicite* wizja tożsamości jest trudna do zaakceptowania z naukowego punktu widzenia. Ubiegając się, zapewne z racji słuszych pobudek, o prawa wybranych kategorii społecznych (przedstawiciele danej płci, osoby z pewną niepełnosprawnością, osoby wyróżnione ze względu na cechy fizyczne, wiek, przynależność narodową, stanową i klasową, czy z powodu orientacji seksualnej), mówi się o nich nie jako o obywatelach dyskryminowanych z powodu posiadania przez nich owej wyróżnionej kategorialnej cechy, ale niemal jako o odrębnych grupach, których członkowie posiadają specyficzną tożsamość (Brubaker, 2001, s. 80-83). W ten sposób, paradoksalnie, dyskursy emancypacyjne nie tylko nie walczą z dyskryminacją wybranych ludzi, ale wręcz wzmacniają stereotypowe myślenie na ich temat, wpisując się w mechanizm wytwarzania mniejszości w społeczeństwie demokratycznym (por. Appadurai, 2009). Pomijając fakt, że takie stawianie sprawy lekceważy kwestię przynależności tych osób do szeregu innych kategorii społecznych¹, zawarta w takim myśleniu definicja tożsamości błędnie zakłada

¹ Z metodologicznego punktu widzenia błąd zawarty w dyskursach odnoszących się do polityki tożsamościowej jest dwójaki. Po pierwsze, zasada się on na niedostrzeganiu, że istnieją sytuacje, dla których przynależność do określonej dyskryminowanej kategorii nie jest istotną zmienną. Po drugie, polega on na lekceważeniu pozostałych ważnych dla danej osoby afiliacji,

a priori, że między ludźmi posiadającymi ten sam atrybut występuje nie tylko poczucie wspólnotowości (*commonality*; użyję ponownie pojęć zaproponowanych przez Brubakera), ale także pewne, bardziej lub mniej silne, relacje (*connectedness*), a także poczucie więzi grupowej (*groupness*). Wobec powyższego wydaje się oczywiste, że język analizy naukowej powinien dysponować słownikiem, który nie opierałby się o podobne klisze językowe, a raczej zawierałby terminy pozwalające precyzyjnie wskazywać badane przez siebie procesy.

Silne identyfikacje zamiast słabych tożsamości

Powyższe trudności w stosowaniu terminu „tożsamość” skłaniają do zastępowania go – wtedy, kiedy jest to definicyjnie możliwe – „identyfikacją” (Hall, 1996, Gotman, 2008). Jeśli dziś, jak twierdzi Zbigniew Bokszański (2002, s. 252), „pojęcie tożsamości w socjologii i psychologii społecznej odnosi się najczęściej do sfery autodefinicji aktora społecznego” i denotuje „zbiór wyobrażeń, sądów i przekonań owego aktora o samym sobie”, to takie właśnie rozumienie tożsamości – wykorzystywane przede wszystkim w dyskursie naukowym, a nie politycznym – w dużej mierze pokrywa się z tym, co opisuje termin „identyfikacja”. Choć „identyfikacja” nie gwarantuje bynajmniej braku trudności w pracy konceptualizacyjnej (por. Hall, 1996, s. 2), to odwoływanie się do tego terminu stanowić może pomoc w rozwiązywaniu trzech wcześniej wymienionych problemów, jakie towarzyszyły stosowaniu słowa „tożsamość”. Nawiązując do pierwszego z nich, warto powiedzieć, że identyfikacje, czyli, w przyjętej w tym artykule definicji, każde – zarówno performatywne, jak i tylko deskryptywne – określenie przynależności jednostki do pewnej kategorii socjologicznej, dokonywane przez nią samą (autoidentyfikacja²) lub przez inne podmioty, najczęściej instytucję społeczną o dużym kapitale symbolicznym (państwo, kościół, rodzina oraz pozostałe grupy i wspólnoty), są z definicji dyskursywne – społeczne i językowe, a także zależne od sytuacji, kontekstu i często zmienne w trakcie biografii człowieka (definicja za: Brubaker, 2001, s. 75-77). „Płynność” jest więc cechą konstytutywną zjawiska identyfikacji, nie zaś zagrażającą mu czy wywołującą jego kryzys. Co do drugiej kwestii – sam termin „identyfikacja” jest

a także innych płaszczyzn dyskryminacji, które mogą jej dotyczyć. Obrazuje to, co pokazują badania Audre Lorde’a, „niebezpieczna pozycja” czarnych lesbijek usytuowanych jakoby między „polityką i kulturą homoseksualnych kobiet a polityką i kulturą czarnych” (za: O’Brien, 2001, s. 28). Za drugi przykład podać można postawę antykolonialistów, którzy walcząc z dominacją Zachodu, na dalszym planie stawiali problem nierówności społecznych sankcjonowanych przez niektóre zdominowane tradycyjne kultury; jak wiemy, uzyskanie niepodległości przez kraje skolonizowane w wielu miejscach nie przyczyniło się do polepszenia sytuacji kobiet (Gandhi, 2008, s. 88-91).

² Jako synonimy „autoidentyfikacji” traktuję „autokategoryzację”, „samoidentyfikację” i „samo-określenie”.

dużo bardziej precyzyjnym słowem niż „tożsamość”, gdyż trudno odnosić go do innych sytuacji niż te, w których (zgodnie z przyjętą wyżej definicją) mają miejsce stwierdzenia lub deklaracje o przynależności danej osoby do kategorii ludzi posiadających pewną cechę, niezależnie od tego, czy wypowiedzi te są z założenia jedynie opisowe czy też performatywne. Ponadto – co rozwiązuje także trzeci z wymienionych wcześniej problemów – termin „identyfikacja” ani nie zakłada, ani też nie wyklucza istnienia więzi społecznych, poczucia wspólnoty interesów czy określonego pojmowania siebie (*autocomprehension*) skutkującego podejmowaniem takich, a nie innych działań. Zajmowanie się identyfikacjami nie stoi także w sprzeczności z badaniem tego, co Antonina Kłoskowska (2005, s. 112 i 128) nazwała walencją, czyli trwałego przyswojenia istotnej części kultury uznanej za własną, bliską, „wzmagającą poczucie własnej wartości, godności, poczucie uczestnictwa we wspólnocie”. Jak wiemy, w opinii tej wybitnej polskiej socjolog walencja i identyfikacja stanowią elementy tożsamości, która „(...) jest całością i jednią, ale złożoną z wielości, zmienną i czasem pełną napięć” (Kłoskowska, 2005, s. 112). Walencje i identyfikacje można rozpatrywać i badać osobno, można je też traktować jako jedynie wskaźniki tożsamości, na którą się składają. Ważne, aby posługiwać się różnorodnymi i precyzyjnymi pojęciami; stosowanie ich może być szansą na uniknięcie błędów takich jak te, które pojawiają się wówczas, gdy terminu „tożsamość” używa się wyłącznie w znaczeniu „autoidentyfikacja” lub „samorozumienie” (*vide* „tożsamość osób wykonujących zawód X” czy „tożsamość pracowników firmy Y”). Podobnie wypowiedzanie się na temat identyfikacji nie wyklucza poruszania problemu tożsamości kolektywnej, wymaga jedynie, aby istnienie solidarnej grupy obdarzonej swoistą jaźnią zbiorową było potwierdzone odpowiednimi badaniami empirycznymi.

Jeśli tożsamość wynikająca tylko z osadzenia w narracji była dla postmodernistów tożsamością w kryzysie, gdyż dotykał ją Tylorowski „dramat uznania” (Jawłowska 2001, s. 51-52), to dla identyfikacji, która jako zjawisko jest stwierdzeniem o przynależności do takiej, a nie innej kategorii osób, tekst mówiony lub pisany stanowi podstawową, jeśli nie jedyną, formę jej ujawnienia. Ponieważ identyfikacje dokonują się tylko w dyskursie (Brubaker, 2001, s. 75, Hall, 1996, s. 4)³, każda nowa, deskryptywna lub performatywna, wypowiedź na temat społecznej lokalizacji jednostki przyczynia się do wzmocnienia jednej z jej identyfikacji. To, z jakimi kategoriami będzie się identyfikować jednostka lub z jakimi identyfikowana będzie przez innych, także przez instytucje takie, jak pań-

³ Oczywiście, każde rozpoznanie czyjejs lub własnej identyfikacji „nie dokonuje się *in abstracto*, ale w ścisłym związku ze światem zewnętrznym jednostki” (Machaj, 2007, s. 35). Naiwne byłoby myślenie, że dyskurs powstaje w oderwaniu od intersubiektywnie postrzeganych przedmiotów i ich właściwości. Siła identyfikacji w dyskursie polega właśnie na tym, że spośród wielu możliwych cech identyfikacja wydobywa na pierwszy plan tylko pewne z nich (płeć, przynależność etniczna, zawodowa, określone cechy fizyczne i intelektualne), inne zaś zupełnie pomijając.

stwo czy kościół, zależy w dużej mierze od tego, jakie przypisania kategoriałne uważane są społecznie za najbardziej odpowiednie. Największe szanse na pojawienie się (wykorzystanie w akcie określania czyjejs przynależności kategoriałnej) mają zaś te identyfikacje, które są już obecne w dyskursie, używane w nim regularnie, często, a nawet i w konkretnych kontekstach. Na tym opiera się sukces niejednej plotki, wiedzą o tym również osoby zajmujące się marketingiem politycznym: im częściej mówi się o kimś, że posiada pewne cechy lub atrybuty pozwalające przypisać go do danej kategorii socjologicznej, tym częściej jest on tak właśnie postrzegany. Siła danej identyfikacji wynika więc przede wszystkim z częstości pojawiania się jej w dyskursie: w codziennych rozmowach, w przekazach medialnych, w różnego rodzaju tekstach. Dotyczy to nie tylko możliwych kategoryzacji konkretnej jednostki, ale i posługiwania się pewnymi identyfikacjami w ogóle; częstotliwość wybranych określeń przynależności kategoriałnej jest zarówno kwestią mody językowej, jak i dominującej w danym społeczeństwie (rodzinie, środowisku zawodowym, grupie rówieśniczej itd.) ideologii, która posługuje się takimi, a nie innymi kategoriami w opisie rzeczywistości. Jak przekonywali Wittgenstein czy Bourdieu, język oraz ideologiczne ramy postrzegania świata to dwa społeczne zjawiska wzajemnie wpływające na siebie. Dla jednostek, ale także i dla zbiorowych podmiotów takich jak państwo, kościół czy wspólnota etniczna, stanowią one przestrzeń, która z jednej strony ogranicza kryteria i możliwości identyfikacyjne, z drugiej – dzięki której rozpoznanie jakichkolwiek cech w ogóle może mieć miejsce.

Dyskursywny, a więc i społeczny charakter zjawiska identyfikacji, nie musi być jednak z góry postrzegany pesymistycznie, jak czyniło to wielu postmodernistów. Łatwe odnajdywanie się jednostki w przestrzeni społecznej może bowiem wzmacniać jej poczucie bezpieczeństwa ontologicznego (zob. Mamzer, 2008), a silne, świadomie powtarzane, traktowane nie jako płynne, identyfikacje – podstawą do (od)budowania jej tożsamości. Po postmodernizmie, który skutecznie utrudnił posługiwanie się terminem „tożsamość” w jego pierwotnym sensie, coraz częściej zauważa się, że upragnione jest już nie pragnienie nieograniczonego wyboru (por. Bauman 2001, s. 18), ale poczucie pewności podmiotu co do tego, kim jest i jakie jest jego miejsce w strukturze społecznej. Po postmodernizmie jednak, któremu zawdzięczamy dostrzeżenie mechanizmów rządzących dyskursem, jednostka jest dużo bardziej świadoma nie tylko wpływu innych podmiotów na swe identyfikacje, ale dostrzega także możliwość podjęcia działania w ramach dyskursu, odwoływania się w nim do rozmaitych identyfikacji (Anderson, 2012). To, co dla postmodernistów było dowodem na płynność i słabość zjawiska tożsamości, przedstawiać się więc może jako przestrzeń, w której podmiot wybiera spośród wielu dostępnych mu kategoryzacji tworzonych na podstawie jego własnych atrybutów, cech, poglądów czy preferencji (Machaj, 2007). Współczesne teorie (Eshelman, 2000, Vermeulen, van den Akker, 2010, Epstein, 1999, Gans, 2000) coraz częściej dostrzegają

sytuacje, w których podmiot, uwrażliwiony po postmodernizmie na sprawczy wpływ dyskursu, nie jest już tylko bierny, ale coraz częściej sam zabiera głos, tworzy narracje o samym sobie, świadomie gra własnymi identyfikacjami, nie negując ich, nie rozmywając granic pomiędzy kategoriami, ale podkreślając je, traktując swą sytuacyjną i dyskursywną odrębność jako przewagę. Ponadto, przyznanie, że to przede wszystkim identyfikacje (a nie tożsamość *en bloc*) są dyskursywną konstrukcją, pozwala traktować inne aspekty tożsamości (relacje, więzi itd.) jako bardziej stałe, niezależne, prywatne i autentyczne. Identyfikacje są w tym rozumieniu tylko i aż elementami tożsamości – „tylko”, ponieważ na ich podstawie nie można nic powiedzieć generalnie o całej konstrukcji jednostkowego „ja” (jak czynili to często postmoderniści, *vide* postmodernistyczne dyskursy emancypacyjne), „aż”, dlatego że to one mogą stać się podstawą, na której pozostałe elementy jednostkowej tożsamości znajdują swe oparcie (np. budowanie sieci prywatnych kontaktów z osobami należącymi do tej samej kategorii, działalność w stowarzyszeniach, postrzeganie siebie samego i wynikających z tego dyspozycji do działania przede wszystkim z perspektywy jednej identyfikacji).

Siła zjawiska identyfikacji widoczna jest dziś zwłaszcza wtedy, kiedy identyfikowanie jednostki przez różne podmioty (w tym także wówczas, gdy dokonuje ona autokategoryzacji) niekoniecznie znajduje potwierdzenie w innych aspektach jej tożsamości. Przykładowo, dzieje się tak w krajach wielokulturowych, w których potomkowie drugiej, trzeciej i kolejnych generacji imigrantów określają się nie tylko jako Brytyjczycy czy Amerykanie, ale także jako Włosi, Polacy czy Irlandczycy, choć często nie znają oni języka i kultury swoich przodków. Identyfikacje te ujawniane są w konkretnych sytuacyjnych, społecznych kontekstach (dyskusje na tematy polityczne, kontakty z rodziną, kibicowanie podczas międzynarodowych rozgrywek sportowych) i pozwalają uczestnikom konwersacji obracać jedną z dostępnych i możliwych dyskursywnych pozycji (*fr. se positionner*, zob. Boix, 2007, s. 17). Ponadto, mogą mieć wpływ na przebieg późniejszych rozmów i interakcji, nawet wówczas, gdy identyfikacje etniczne i narodowe nie będą już stanowić głównego punktu odniesienia.

Niezależnie od powodu, który decyduje o tym, że ktoś określa się lub jest określany jako „lewicowiec”, „konserwatysta”, „Ślązak”, „katolik” czy „warszawiak”, wypowiedzenie takiej deklaracji w konkretnym sytuacyjnym kontekście zawsze pociąga za sobą – abstrahując od intencji identyfikującego podmiotu – pewien efekt społeczny. Warto przy tym podkreślić, że efekt ten wywołują zarówno identyfikujące udane (skuteczne) wyrażenia performatywne, kiedy wynikająca z ich wypowiedzenia zmiana społeczna sankcjonowana jest często nie tylko społecznie, ale także instytucjonalnie lub politycznie (np. włączenie do wspólnoty narodowej – nadanie i przyjęcie obywatelstwa), jak i wypowiedzi, które, mimo że zostały użyte tylko jako deskryptywne, spowodowały jakieś społeczne konsekwencje (np. pojawienie się nowych lub ugruntowanie już istniejących

postaw społecznych względem identyfikowanej osoby). Wpływ identyfikacji widoczny jest także, kiedy o przynależności kategoryjalnej danych jednostek decydują nie one same, ale inne podmioty; decyzją rodziców dziecko jest „mieszkańcem dzielnicy X”, za ich sprawą może stać się członkiem wspólnoty religijnej, z kolei instytucja państwa narzuca określoną identyfikację narodową. Zauważmy, że nawet jeśli ktoś nie identyfikuje się ani z dzielnicą, w której się wychowywał, ani z kościołem, w którym został ochrzczony, ani z rodzimym krajem, może być z nimi identyfikowany wbrew sobie, a próby zerwania z tymi narzuconymi identyfikacjami – wiązać się z negatywnymi sankcjami społecznymi.

Ważne jest przy tym powiedzenie o nieodłącznej właściwości każdej identyfikacji, jaką jest społeczne wytworzenie granic między poszczególnymi kategoriami i zbiorowościami. Porządkują one świat społeczny i wyznaczają ramy działania względem innych ludzi. Stąd Georg Simmel postulował, aby granicę traktować głównie „nie jako zdarzenie przestrzenne, a socjologiczne”, gdyż jest ona „faktem socjologicznym o skutkach przestrzennych” (za: Lisiecki, 2009, s. 35-36). Inaczej niż sugerowali postmoderniści, aby móc przekraczać granicę, trzeba najpierw wiedzieć, gdzie ona się znajduje. Trudno dotrzeć do granicy, która ciągle się przesuwana, albo wytyczyć ją, jeśli brak elementów stałych, nie-płynnych, które mogłyby być punktem odniesienia. Nie we wszystkim jednak granice geograficzne przypominają granice społeczne. Podejmując wysiłek przekroczenia granic drugiego rodzaju, podmiot nie jest w stanie dokonać tego całkowicie (nawet w takich przypadkach jak konwersje religijne, narodowe czy zmiana płci), gdyż zawsze po drugiej stronie pozostawiać będzie ważny element tożsamości – przeszłość (wcześniejsze relacje społeczne, identyfikacje itd.). Owa przeszłość wpływająca na kształt teraźniejszości (Drozdowski 2009, s. 289-296, Lahire, 2005, s. 62), znajomość zróżnicowanych kryteriów przynależności kategoryjalnej i możliwość odwoływania się do tylko wybranych z nich, pozwala mówić o pozostawianiu jednocześnie, choć w różnym stopniu, w więcej niż w jednej zbiorowości danego rodzaju (np. w dwóch lub więcej zbiorowościach etnicznych). Dlatego odpowiedzi starszych mieszkańców Śląska Opolskiego (badania przeprowadzone w latach 80. przez Kłoskowską) na pytanie o to, za członków jakiego narodu się uważają, można było ułożyć na kontinuum: Niemka, Niemiec – bardziej jestem Niemcem – byłam Niemką, a teraz jestem Niemką i Polką – Niemka i Polka (...) jeszcze trochę Ślązaczka – chyba Polka – no Polka, ale Ślązaczka (Lisiecki, 2009, s. 74). Podobnie, znajomość granic kategorii społecznych i przebywanie po obu ich stronach deklarują dziś potomkowie imigrantów algierskich we Francji, choć w jednych kontekstach identyfikują się oni bardziej z Francuzami, w innych zaś – z Algierczykami (Rio, 2010).

Z powyższego można wysunąć wniosek, iż identyfikowanie się z jakąś kategorią zależy od przyjmowanej przez podmiot definicji tego, jakie cechy wystarczają, aby zna-

leżć się w zbiorowości o określonych cechach. Autoidentyfikacja wynika z konieczności wyodrębnienia różnic między „ja” i „nie-ja”, a także między „my” i „nie-my”, przy czym kategoria „nie-my” (wszyscy niepodobni) jest równie ważna w procesie identyfikacji, co kategoria „my” (wszyscy podobni) (Machaj, 2007, s. 36). Pytanie o granice pomiędzy kategoriami społecznymi odnieść więc można do pytania o mechanizm regulujący dzielenie ludzi w danej sytuacji na „swoich” i na „obcych”. Społecznie wyznaczone granice pozwalają podmiotowi na wpływanie na swe identyfikacje (już niekoniecznie – tożsamości) i na akcentowanie własnych różnic. Przykładowo, dla grup etnicznych funkcjonujących w obrębie większych społeczeństw, to właśnie odmiennosc, wyodrębnienie na zasadzie kontrastu, a nie podobieństwo zauważane podczas bezpośrednich kontaktów z członkami własnej wspólnoty, prowokuje myślenie o sobie w kategoriach etnicznych: „(...) kontrast z odmienną, dominującą kulturą wyostrza ich samorefleksję etniczną. Jeśli nie porzucają obyczajów, wartości, wierzeń swego etnicznego pochodzenia i nie asymilują się całkowicie, to muszą oprzeć swoje poczucie etnicznej odrębności na świadomie, refleksyjnie uznawanych elementach” (Kłoskowska, 2005, s. 21).

Zmienność i kontekstualność stanowią zatem istotne cechy zjawiska identyfikacji oraz definicji granic pomiędzy kategoriami. W każdej sytuacji człowiek może identyfikować się z różnymi (ale ze względu na warunki – nie ze wszystkimi) zbiorowościami. Tak jak dla tożsamości ważne są różne elementy życia społecznego wpisane w jednostkę (role, status, przynależność do grupy, podzielenie z innymi tych samych przekonań, przejawianie podobnego stylu życia itd.), tak w danej sytuacji identyfikacja odnosi się najczęściej do jednego z tych elementów. Częstość występowania danego rodzaju identyfikacji zależy może także od ilości i częstości występowania kontekstów, w jakich zwyczajowo dokonuje się kategoryzacji. Podkreśla się, że jednostki przypisują swą przynależność do pewnych kategorii zwłaszcza wtedy, kiedy „niezbędne staje się zdanie sobie sprawy przez podmiot z istnienia siebie jako elementarnej części życia zbiorowego” (Machaj, 2007, s. 35). Są to, przykładowo (za: Lahire, 2005, s. 57-59): sytuacje doświadczania różnic kulturowych (emigracje, podboje terytorialne, kolonizacja, przesiedlenia całych populacji, ale również i długotrwałe hospitalizacje, odbywanie obowiązkowej służby wojskowej, pobyt w więzieniu), zmiany w życiu jednostek ważne z punktu widzenia indywidualnej biografii (nagły awans społeczny lub degradacja, wejście w związek, małżeństwo, rozwód lub separacja, narodziny pierwszego dziecka, utrata pracy), wykonywanie zawodu społecznie przypisanego do innej kategorii, pochodzenie z pewnej społeczności religijnej lub etnicznej i uczestniczenie, np. na skutek małżeństwa mieszanego, w życiu odmiennej społeczności, długotrwałe utrzymujący się rozdźwięk między trudnymi do pogodzenia wewnętrznymi tendencjami (np. chęć realizacji w życiu zawodowym, której towarzyszy pragnienie wypełniania wszystkich obowiązków zwią-

zanych z rolą rodzica) czy też momenty ukazujące rozbieżność między doświadczeniami z przeszłości a obecnie przeżywaną sytuacją.

Zamiast zakończenia

Jak już wspomniano, posługiwanie się terminem „identyfikacja” nie wyklucza korzystania z innych terminów odnoszących się do procesu konstruowania jednostkowego „ja” i zbiorowego „my”. Jest w miarę precyzyjnym narzędziem, które pozwala uniknąć wielu pułapek, jakie towarzyszyć mogą badaczowi, kiedy pojęcie „tożsamość” odnosi on jednocześnie do tak zróżnicowanych zjawisk, jak poczucie grupowości, poczucie wspólnotowości, istnienie więzi i istnienie relacji społecznych, utrzymywanie kontaktów o zróżnicowanym charakterze, koncepcja samego siebie i identyfikacja właśnie. Relacje pomiędzy, wskazanymi tutaj jedynie jako przykładowe, zjawiskami wpływającymi ostatecznie na to, czym jest tożsamość danego człowieka, i traktowanymi jako jej elementy składowe, ukazywać mogą różnorakie badania empiryczne poświęcone tym zagadnieniom. Wydaje się, że jedynie w ich świetle możliwe jest określenie, czy posługiwanie się w danym kontekście określeniami „kryzys” i „płynność” w stosunku do wszystkich procesów, jakie kryją się pod pojęciem „tożsamość”, jest zasadne i przyczynia się do zwiększenia naszej wiedzy o badanym wycinku rzeczywistości społecznej.

O identyfikacji zapewne można by powiedzieć dużo więcej niż w niniejszym tekście, którego celem było wskazanie na podstawowe problemy w definiowaniu tego zjawiska w obliczu głoszonego przez postmodernizm kryzysu tożsamości. Antropologia, historia polityczna, psychologia, socjologia, językoznawstwo, a także inne dziedziny, w kręgu zainteresowań których znajdują się kwestie konstruowania i artykułowania jednostkowego „ja”, dostarczyć mogą przykładów badań, w jakich z pożytkiem dla nauki wykorzystano pojęcie „identyfikacji”. Interesujące wydaje się rozstrzygnięcie kwestii, na ile możliwe jest posługiwanie się podobną definicją identyfikacji we wszystkich wskazanych dyscyplinach, skoro w ramach każdej z nich sama tożsamość rozumiana jest na wiele sposobów. Podobnie, warto byłoby rozważyć, które z wymienianych w tym artykule cech identyfikacji można stosować w badaniach poświęconych wzajemnym oddziaływaniom ludzi, zwierząt, przedmiotów i przestrzeni materialnej, w których już teraz – choć z różnym skutkiem – wykorzystywane jest pojęcie „tożsamość”. Niezależnie od tego, aktualne pozostaje pytanie o wpływ języka mediów na terminy, jakimi posługujemy się w badaniach naukowych. Niekiedy publicystyka podpowiada nauce pojęcia trafnie opisujące rzeczywistość społeczną, innymi razy – tak jak w przypadku pojęcia „tożsamość” – używa słów mało adekwatnych do kontekstu, które lepiej byłoby zastępować innymi.

Odnosząc się zaś do postmodernizmu, całościowa ocena tego paradygmatu wydaje się niemożliwa, przynajmniej w artykule, w którym zakłada się, że o tożsamości można

myśleć w pewnym oderwaniu od postmodernistycznego modelu. Zapewne pełne zakwestionowanie założeń postmodernizmu, do tego dokonane z automatyzmem, z jakim niekiedy powoływano się na nie wcześniej, byłoby szkodliwe dla terminu „identyfikacja” i zrozumienia roli, jaką może on odegrać w badaniach społecznych, gdyby stosować go w zastępstwie lub w towarzystwie pojęcia „tożsamość”. W artykule tym starałem się właśnie przekonać, że wykorzystywanie w miarę precyzyjnych pojęć, takich jak „identyfikacja”, pomoc może w ominięciu pułapki, jaką jest dokonywanie analiz naukowych w sposób ortodoksyjnie podporządkowany wyłącznie jednemu podejściu teoretycznemu.

Bibliografia

- Anderson Z. (2012) „*The border is everywhere*”: excursions in the politics of identity, [w:] *Notes on metamodernism*, 10.05.2012, <http://www.metamodernism.com/2012/05/10/the-border-is-everywhere-metamodern-excursions-in-the-politics-of-identity/> [12.09.2012].
- Appadurai A. (2009) *Strach przed mniejszościami. Esej o geografii gniewu*. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Baudrillard J. (2006) *Spółczesność konsumpcyjna. Jego mity i struktury*. Tłum. S. Królak. Warszawa, Wydawnictwo Sic!
- Bauman Z. (2000) *Ponowoczesność jako źródło cierpienia*. Wyd. II. Warszawa, Wydawnictwo Sic!
- Bauman Z. (2001) *Tożsamość – jaka była, jest, i po co?*, [w:] *Wokół problemów tożsamości*, Jawłowska A. (red.). Warszawa, Wydawnictwo LTW, s. 8-25.
- Bogucka M. (2010) *Kultura masowa i postmodernizm jako czynniki kształtujące środowisko naukowe w Polsce przełomu XX i XXI wieku*. Nauka, nr 3/2010, s. 138-144.
- Boix Ch. (2007) *Du minimalisme argumentatif dans le discours contemporain*, [w:] Boix Ch. (red.), *Argumentation, manipulation, persuasion*. Paris, L’Harmattan.
- Bokszański Z. (2002) *Tożsamość*. [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 4, Kwaśniewicz W. (red.). Warszawa, Oficyna Naukowa.
- Bokszański Z. (2006) *Tożsamości zbiorowe*. Wyd. I. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Brubaker R. (2001) *Au-delà de l’identité*. Actes de la recherche en sciences sociales, nr 139, s. 66-85.
- Budzicz Ł. (2011) *Metody badań jakościowych czy metody pisania swobodnych esejów? Refleksje w obronie „świętej krowy oświecenia” – obiektywnej nauki*. Nauka, nr 4/2011, s. 163-173.
- Crisp B.R. (2010) *Belonging, connectedness and social exclusion*. Journal of Social Inclusion, nr 1(2)/2010, s. 123-132.
- Drozdowski R. (2009) *Obraza na obrazy. Strategie społecznego oporu wobec obrazów dominujących*. Poznań, Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Epstein M. (1999) *On the Place of Postmodernism in Postmodernity*. [w:] *Russian Postmodernism: New Perspectives on Late Soviet and Post-Soviet Culture*, Epstein M., Genis A., Vladiv-Glover S. (red.). Oxford, Berghahn Books, s. 456-468.
- Eshelman R. (2000) *Performatism, or the End of Postmodernism*. „Anthropoetics. Journal of Generative Anthropology”, nr 2(6)/Fall 2000/Winter 2001, <http://www.anthropoetics.ucla.edu/ap0602/perform.htm> [12.09.2012].
- Gandhi L. (2008) *Teoria postkolonialna. Wprowadzenie krytyczne*. Tłum. J. Serwański. Poznań, Wydawnictwo Poznańskie.

- Gans E. (2000) *The Post-Millennial Age*. „Chronicles of Love and Resentment”, nr 209, 24.11.2001, <http://www.anthropoetics.ucla.edu/views/vw251.htm> [12.09.2012].
- Golka M. (2012) *Konstruowanie tożsamości – czynniki społeczno-kulturowe*. Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny, rok LXXIV, z. 2, s. 209-223.
- Gombrowicz W. (1988) *Ślub*, [w:] *Dzieła, tegoż*, t. 4. Kraków, Wydawnictwo Literackie.
- Gotman A. (2008) *Le reconnaissance de l'identité: Pourquoi?*. „Socio-logos. Revue de l'association française de sociologie”, nr 3/2008, <http://socio-logos.revues.org/2263> [12.09.2012].
- Hall S. (1996) *Introduction: Who Needs "Identity"?*, [w:] Hall S., Du Gay P. (red.), *Questions of cultural identity*. London, Sage.
- Jawłowska A. (2001) *Tożsamość na sprzedaż*, [w:] *Wokół problemów tożsamości*, Jawłowska A. (red.). Warszawa, Wydawnictwo LTW.
- Kłoskowska A. (2005) *Kultury narodowe u korzeni*. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Lahire B. (2005) *L'homme pluriel. Les ressorts de l'action*. Paris, Armand Colin.
- Lisiecki S. (2009) *O granicach naturalnych, politycznych, społecznych i... granicach w głowie. Szkice do socjologii pogranicza polsko-niemieckiego*. Poznań, Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Machaj I. (2007) *Kategoria tożsamości w badaniach współczesnego społeczeństwa polskiego*, [w:] *W kręgu socjologii interpretatywnej. Badania jakościowe nad tożsamością*, Leoński J., Kozłowska U. (red.), Szczecin, Uniwersytet Szczeciński.
- Mamzer H. (2008) *Poczucie bezpieczeństwa ontologicznego. Uwarunkowania społeczno-kulturowe*. Poznań, Wydawnictwo Naukowe UAM.
- O'Brien M. (2001) *Esej o płynnej tożsamości*, [w:] *Wokół problemów tożsamości*, Jawłowska A. (red.). Warszawa, Wydawnictwo LTW.
- Rio F. (2010) *Les tribulations identitaires de Franco-Algériens. Représentations et enjeux des nationalités française et algérienne. Codes, laïcité, éducation, football*. Paris, L'Harmattan.
- Smolarkiewicz E. (2010) *Przerwana tożsamość. Odtwarzanie i tworzenie tożsamości w społecznościach postmigracyjnych*. Poznań, Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Strzyczkowski K. (2012) *Tożsamość w kontekście tendencji rozwojowych społeczeństwa ponowoczesnego*. Warszawa, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Vermeulen T., van den Akker R. (2010) *Notes on metamodernism*. Journal of Aesthetics & Culture, nr 2/2010.

After postmodernism, or strong identifications and weak identities

Article argues that the application of the term “identification” may be the solution of theoretical and methodological crisis caused by too automatic and sometimes not enough reflective exploitation of postmodern vision of the identity. According to the author, during the postmodernism „identity” has lost its original meaning and analytical value, therefore nowadays it is necessary to replace this concept with more precise terms such as “identification”. Referring to the definition of proposed term as well as to the context of the empirical researches and contemporary theories, the author explains the sense in which the postmodern concept of „weak” identities can be opposed to the “strong” identifications.

Key words: postmodernism (critique), identification, identity